

„Dar Pomorza” zakończył 51-letnią służbę Krzyż Komandorski z Gwiazdą dla „białej fregaty”

Wczoraj o godz. 10 po raz ostatni nasza legendarna „biała fregata” „Dar Pomorza” wypłynęła do bazy portowego przy skwerze Kościuszki w Gdyni — kończąca 105 rejsów swoją 51-letnią służbę na morzu pod białoczerwona banderą. We wrzeszczącej uroczystości pożegnania „białej fregaty” uczestniczyła załoga żaglowca, kierownictwo i kadra Wyższej Szkoły Morskiej, mieszkańcy Gdyni, marynarzkie rodziny, przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

Po przeuroczeniu do nabrzeża, witając przybyłych na pokładzie fregaty dotychczasowy rektor WSM kpt. zw. prof. Daniel Duda przypomniał historię i dzieje polskiego żaglowca, który przepłynął 509 tys. mil morskich, zawiniął do 383 portów i wyszkolił



I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach dekoruje banderę „Dar Pomorza” Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Fot. Z. Kosycarz

Sprawy wsi będą konsultowane ze związkami zawodowymi

29 września zakończyło się spotkanie Prezydium Rady Głównej CZKIOR NSZZRI z kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej poświęcone sytuacji społeczno-gospodarczej wsi oraz współpracy resortu ze Związkami Zawodowymi Rolników Indywidualnych.

W wyniku rozmów ustalono m. in. że wszelkie sprawy dotyczące wsi konsultowane będą ze wszystkimi Związkami Zawodowymi Rolników Indywidualnych i żadna sprawa dotycząca kółek rolniczych nie będzie rozwiązywana bez udziału przedstawicieli tej organizacji.

W najbliższym czasie podjęte zostaną rozmowy między grupami roboczymi Rady Głównej CZKIOR NSZZRI, a przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na temat podziału nawozów mineralnych pomiędzy poszczególne sektory rolnictwa oraz zaopatrzenia w węgiel procentów żywa. Postanowiono również opracować wspólne propozycje w sprawie rekompensat dla rolników, związanych z podwyżką kosztów produkcji i utrzymania.

Polscy alpinści zdobyli szczyt Arjuna Południowa

Trzech wspinaczy z Klubu Wysokogórskiego Trójmiasto zdobyło dziewięć wierzchołków — Arjuna Południowa, ok. 6200 m leżący w Himalajach Kish-twar w Indiach. Na szczyt wstąpił JANUSZ BARTOS, PIOTR PUZYREWSKI i WACŁAW OTREBA (kierownik ekspedycji).

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk dziś na Wrzeszczu zachmurzenie umiarkowane. Wzrost małego. Temperatura rzędu 8-12 st., w ciągu dnia 17 st., nad morzem, do 20 st. w głębi lału. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Realizacja rządowego programu przezwyżyczenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki

Wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zbigniew Madej, poinformował 30 września dziennikarzy o realizacji rządowego programu przezwyżyczenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki. Stwierdził on m. in., iż program ten, aprobowany przez Sejm w lipcu br., obejmuje zadania natychmiastowe, wymagające realizacji jeszcze w br., a także przedsięwzięcia o dłuższym horyzoncie czasowym przewidziane do wdrożenia w roku przyszłym i latach następnym. Przypominamy, iż przewidziane programem działania w sferze polityki gospodarczej zmierzają do osiągnięcia wzrostu produkcji a w ślad za tym zwiększenia podaży towarów na rynek i eksportu, do przedsięwzięć oszczędnościowych i koncentrowania środków na dziedzinach o największym znaczeniu społecznym i gospodarczym oraz na zapoczątkowaniu przekształceń strukturalnych w gospodarce.

Z dużą intensywnością realizowane są prace nad kompleksowym przygotowaniem i wdrożeniem tej reformy. W ramach tych przygotowań podjęto już wiele ważnych postanowień. Zaawansowano znacznie prace na szereg dalszych rozwiązań przewidzianych reformą gospodarczą. Najistotniejsze z nich to konkretyzacja założeń reformy w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Zakonkretyzowanie w tym zakresie przewiduje się w końcu br. W końcowym stadium prac znajdują się projekty ustaw i przepisów wykonawczych o gospodarce finansowej przed-

M. F. Rakowski na spotkaniu z plockim aktywnym partyjnym

Z aktywnym partyjnym plockim petrochemii i przedstawicielami załóg innych zakładów przemysłowych spotkał się 30 września w Plocku wicepremier, przewodniczący Komitetu ds. Związków Zawodowych Mieczysław F. Rakowski. Ogólna sytuacja społeczno-gospodarcza kraju, aktualne problemy polityczne oraz szeroka płaszczyzna spraw dotyczących stosunków pomiędzy rządem i związkami były dominującymi tematami spotkania.

Zmiany cen oraz zasady rekompensaty będą przedmiotem konsultacji ze społeczeństwem i zw. zawodowymi

Zmiany cen podstawowych artykułów żywnościowych oraz zasady ich rekompensacji będą przedmiotem konsultacji ze społeczeństwem i związkami zawodowymi — stwierdził przewodniczący Państwowego Komitetu Cen Zdzisław Krasinski odpowiadając w tej sprawie pełnomocnikowi ds. żywności KKP NSZZ „Solidarność”.

Broszura o podwyżkach cen zostanie opublikowana — czytamy dalej w odpowiedzi — po rozpatrzeniu jej na posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej, co nastąpi w I dekadzie października br.

Podwyżka cen ryb słodkowodnych musiała być dokonana wcześniej w trosce o zaopatrzenie rynku. W związku z przejściem Państwowych Gospodarstw Rybackich na nowe zasady gospodarowania konieczne było podniesienie cen na rybołówstwo. W tym celu podjęto decyzję o podwyżkach cen ryb słodkowodnych, gdzie od kilku dni toczą się za-ciekłe walki.

Zginął irański minister obrony Strzelanina w Teheranie

Na alei Rewolucji w centrum Teheranu doszło do strzelaniny. Jak pisze agencja AFP na miejscu znajdują się wielu członków sił porządkowych. Według świadków, strzelanina wybuchła między strażnikami rewolucji a mullahami ludowymi. Jak dotąd brak informacji czy byli ofiary.

Minister obrony Iranu, Musa Namdżi, pełniący obowiązki szefa sztabu generalnego, Waliollah Falahi, naczelny dowódca sił powietrznych, Diawad Fakori i dowódca strażników rewolucji, Kolahdż zginęli we wtorek po południu.

Po czterech dniach obrad poświęconych różnym sprawom proceduralnym — dyskusji nad sprawozdaniem KKP, wystąpieniem gości, opracowaniu ordynacji wyborczej oraz wielu innym sprawom — zjazd wczoraj przystąpił do najważniejszego zadania: sformułowania programu działania związku na okres do następnego zjazdu. Jak informowaliśmy w naszych relacjach z pierwszej tury, zjazd wyłonił 13 zespołów do opracowania założeń do projektu uchwały programowej. Zespoły te w przerwie między I i II turą zjazdu obradowali w różnych miastach kraju. Na podstawie wyników dyskusji w tych zespołach sformułowany został projekt uchwały programowej warty w 34 tezach problemowych. Wczoraj przewodniczący czterech pierwszych ze zespołów, omawiających problem wewnątrzpartyjny, złożyli delegatom krótkie sprawozdania.

Dyskusje, do której już rano zapisanych było 135 delegatów (potem ta liczba wzrosła do ponad 200), zainaugurowały wystąpienia ks. prof. Józefa Tischnera — odcisną zjazdu — oraz prof. Bronisława Geremka — przewodniczącego komisji programowej. Ks. J. Tischner w piękny sposób wyłożył odcisną zjazdu i o wieloletniej historii związku, o wieloletniej historii i o wieloletniej tradycji związku. Prawde o sobie czytał w oczach i sercu człowieka — m. in. wrogi dźwięk — Bez pluralizmu nie byłoby Polski, nie byłoby chrześcijaństwa, nie byłoby teo-teo zjazdu.

Kontynuując dalej rozwinięte odcisną zjazdu, Tischner podkreślił, że największą jest solidarność sumień, która jest podstawą związku, „Solidarność” powinna brzo w obronie i tych „pobitych przy drodze” i tych, którzy przytłoczeni są przez wszystkich, którzy nie chcą być przez wszystkich. W tej sprawie przyjęto uchwałę. Kolejnym tematem obrad była aktualna sytuacja społeczno-polityczna w kraju. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk, który stwierdził m. in. że interes stronnictwa musi być przez wszystkich jego członków ułożony mianym z interesem państwa. SD zdaje sobie w pełni sprawę z wagi zagadnień politycznych, na które wskazywało w swoich wystąpieniach. Będzie też wiernym sojusznikiem wszystkich, którzy wspólnie pragną wyprowadzić kraj z kryzysu w interesie państwa i społeczeństwa. Stronnictwo będzie jednocześnie w opozycji wobec państwa i socja listycznej odnowy w Polsce zagraża.

IV plenum CK SD

W Warszawie odbyło się IV plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Dyskutowano nad stanowiskiem SD wobec problemów zdrowotności społeczeństwa i funkcjonowania służby zdrowia.

Przew. komisji programowej B. Geremek omówił tryb pracy komisji i przedstawił propozycje dotyczące prowadzenia dyskusji programowej. Mówiąc o celu, z jakim projekt uchwały programowej był przez komisję formułowany, podniósł on dwa zasadnicze momenty: żeby delegaci pamietali, że program ten nie będzie tylko dokumentem na wewnętrzny użytek związku, lecz programem dla całego społeczeństwa i że program musi być sformułowany w duchu porozumienia, ale porozumienia szerokiego, w którym obydwóm równoprawnie partnerom w miarę zmian sytuacji społeczno-politycznej kraju — mogą występować z proponowanymi korektami.

Następnie przewodniczący poszczególnych zespołów tematycznych zrekapitulowali główne wątki dyskusji. Tak więc w zespole I (Demokracja i formy działania związkowego) stwierdzono, iż zasady demokracji w związku określa statut. Dozwolone jest wszystko, czego nie zabrania statut. Prócz form demokracji przedstawicielskiej dopuszczalne są formy demokracji bezpośredniej (referendum). Ważne znaczenie dla związku ma właściwy przepływ informacji, badanie opinii związkowców itp.

Zespół II (Organizacja związku) doszedł m. in. do konkluzji, że podstawową strukturą związku jest struktura rygorystyczna, naczelna zasada życia związkowego jest demokracja uwzględniająca pluralizm poglądów wszystkich związkowców; naczelną władzą związku w okresie między zjazdami jest Komisja Krajowa, a organem wykonawczym są wydziały i komórki organizacyjne (np. sekcje branżowe), dopuszczalne są ich istnienie, ponieważ stanowią one czynnik aktywizacji życia związkowego i mogą stanowić istotną pomoc w pracy Komisji Krajowej.

Zespół III (Informacja, szkolenie, prace opiniodawczo-radcze) stwierdził m. in. że maksymalnej efektywności funkcjonowania cenzury, co znajduje swój wyraz m. in. w podporządkowaniu Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Wydawniczej Radzie Państwa. Podstawową przesłanką tego jest, aby publikacje stanowiły rzeczywisty instrument badania i kształtowania

leżnym od organów administracji państwowej, umożliwiający badanie opinii publicznej.

Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że ustawa regulująca tylko kontrolę wstępną, a więc przed ukazaniem się publikacji w druku. Nie znosi natomiast odpowiedzialności za odpowiedni przepływ informacji, a zatem ewentualnych konsekwencji prawnych z tytułu jakichkolwiek publikacji. Jeśli publikacja zawierająca informację czy wiadomość o pewnych zjawiskach czy osobach nie napotka przeszkód w kontroli wstępnej, bo nie była sprzeczna z treścią niniejszej ustawy, to po jej ukazaniu się — o ile nosiła charakter np. znieławiania, jej autor odpowiada zgodnie

z odpowiednimi przepisami prawa karnego. Ustawa, która wchodzi w życie 1. 10. br. łowczych niewiele aktów wykonawczych. Są to: regulamin określający szczegółowy tryb sprawowania kontroli, statut Głównego Urzędu oraz zasady wynagrodzenia i rozmiaru szczebla okręgowych urzędów. Rada Państwa zakończyła prace nad tymi aktami. Kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

Podstawa: konstytucyjna zasada wolności słowa i dźwięku 1 października br. wchodzi w życie ustawa o cenzurze

kreślenie, czy na przykład kontrola wstępna cenzury do konana została w konkretnym przypadku w oparciu o zasady w ustawie, czy też wykracza poza nie, a więc czy zakres publikacji godzi się w konstytucyjną zasadę polityki zagranicznej PRL, czy też takiego elementu nie zawiera.

Ustawa — mówi dalej pos. Czeszejko-Sochacki — stanowi mechanizm sprzyjający

Swider (Gdańsk) i Jan Świątek (Dolny Śląsk). (Nawiasem podamy w elektronicznej tabeli informacyjnej na sali obrad.)

W wystąpieniach dyskusyjnych zabierających głos na tematy wewnątrz-związkowe dominował problem demokracji. Często dawano wyraz obawom, aby władze związku znów się nie wyroziły. Padła więc propozycja, że jeśli już trzeba to można ograniczyć funkcję przewodniczącego regionu z funkcją członka Krajowej Komisji, ale żadnych innych funkcji związkowych kumulować nie można. W KK powinni być poza dwiema etatowymi działaczami reprezentatywnymi ludźmi zawodowo czynnymi — robotnicy, inteligencja, przedstawiciele różnych zawodów. Padła nawet propozycja, aby przewodniczącym większości robotniczego związku był robotnik. Nie możemy dopuścić do zdominowania władzy przez zawodowców działaczy, oderwanych od zakładów pracy — argumentowano.

Jeden z delegatów mówił wręcz o sprzeczności między demokracją i „dyktaturą” (silną władzą centralną) w związku. Zakładano także konieczność ścisłego ograniczenia uprawnień KK w okresie między zjazdami, przede wszystkim zaś w okresach wyjątkowych (np. szczególna presja na związek). Żądano także stworzenia tamy dla czołg niektórych działaczy zamykania się w swoich grupach elit związkowych. Niektórzy działacze już sobie foliowali, urządzając w lokalach własne biura — mówiono. Dawno wyraz obawom, czy aby wysokie pensje, licząc świąta, wyprzedzi zarobki i inne apasze nie przewrócą niektórym bonzom związkowym w głowach. Należy mieć już przecież nadzieję, że powołani do życia mieliby oni swoich związków, a nie tylko wic, aby spraw finansowych były prowadzone szczególnie rzetelnie, określając dokładnie liczbę etatów związkowych, wysokość zasiłków statutowych, zakres korzystania z funduszy zakładowych itp.

O sprawach demokracji wewnątrz-związkowej mówiono je dnak także w innym aspekcie. Delegat z Huty „WPor-szow” — członek PZPR, za-

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

kończąc pos. Czeszejko-Sochacki podkreślił, iż przy omawianiu kwestii najważniejszą sprawą jest świadomość bytowości, a zatem wewnętrzne przekonanie o słuszności postępowania zgodnego z zasadniczymi interesami zbiorowości. W myśl ustawy nikt nie jest uprzywilejowany; zarówno władza jak i obywatel mają określoną prawa i obowiązki. Żaden akt prawny nie jest w stanie rozwiązać problemów społecznych, o ile nie towarzyszy mu wola jego realizacji, potrzebny ku temu klimat. Samo wejście ustawy w życie nie załatwił przecież wszystkiego, jeśli wszyscy ludzie nie będą respektowali podstawowych zasad chrześcijańskich noszących nazwę państwa. Rozmawiał LUDWIK ARENDT (PAP)

Legalnie pracować - legalnie zarabiać

W sprawie emigracji zarobkowej

D pamiętnego wystąpienia w Sejmie p.o. Edmunda Osmańczyka sprawa legalizacji wyjazdów zarobkowych Polaków za granicę kraju jest przedmiotem dyskusji w licznych środowiskach. Problemem tym szczególnie energicznie zajają się Konfederacja Autonomicznych Związków Zawodowych, której wyspecjalizowana grupa robocza już 12 sierpnia br. złożyła szefowi resortu pracy, płac i spraw społecznych, prof. Rajkiewiczowi oficjalny wniosek o podjęcie przez rząd kroków mających na celu unormowanie tych problemów przy pomocy umów międzynarodowych. Polewał sprawą interesuje bardzo naszą opinię publiczną, o bliższe informacje na ten temat poprosiliśmy eksperta Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych, inż. Tadeusza Poltarzewskiego.

"Dziennik Bałtycki": — W ostatnich miesiącach oglądaliśmy w TV reportaż o problemach, jakie polska emigracja zarobkowa przysparza władzom Austrii. Mówi się też o trudnych warunkach Polaków pracujących w RFN. Jakiś tam problem jest — zdaniem pana — emigracja zarobkowa?

T. Poltarzewski: — Jest to problem społeczny i to dużej miary. Ocenia się bowiem obecnie, że około 300 tys. obywateli polskich, którzy wyjechali na paszporty turystyczne, poszuki-

lub też za słoną opłatą pośredniczy w wynalezieniu mu pracy. Jest to nieprawdopodobny wysiłek ludzi pracy, na który nasi rodzacy godzą się, gdyż zmuszają ich do tego warunki, czyli nielegalność podejmowania pracy na Zachodzie. W ramach klauzuli zawartych w wizach turystycznych wielu państw.

"DB": — A więc co trzeba zrobić?

T.P.: — Konfederacja Autonomicznych Związków Zawodowych stoi na stanowisku, że wobec coraz trudniejszej sytuacji w kraju na rynku pracy i nasilającej się emigracji, czy też — jak kto woli — wyjazdów turystycznych w poszukiwaniu pracy i zarobków, problem ten wien być prawnie uregulowany, żeby nie stawił ludzi w sytuacji zmuszającej ich do popełniania przestępstwa. Problem ten musi być formalnie rozwiązany, gdyż emigracja i tak nie można zapobiec. Trzeba więc ująć ją w określone ramy prawne i dążyć do tego, by emigracja ta była czynnikiem kontrolowanym zgodnie z interesami ekonomicznymi kraju i obywateli, którzy muszą mieć możliwość czasowego wyjazdu legalnie i legalnego znalezienia pracy w obcym kraju. Przy tym winni oni tam mieć pełną ochronę prawną.

"DB": — Czy byli podejmowane już jakieś sondyżne za granicą?

T.P.: — Nie wiem, czy tak można sprawę traktować. W każdym razie KAZZ zaofiarowała swój udział w ewentualnych rokowaniach, jako związek zawodowy, tym bardziej że z reguły w takich rokowaniach zwiazkowe uczestniczą. Takie rozwiązanie mogłoby ułatwić wynegocjowanie korzystnych dla Polski i Polaków warunków ich zatrudnienia. Bylibyśmy partnerami do dyskusji dla drugiej strony, która także w swoim składzie przy tego rodzaju problemach ma działaczy związkowych.

Przedstawiciele KAZZ zaproponowali także ministrowi utworzenie związku w Agencji Międzynarodowego Pośrednictwa Pracy. Do zadań szejcji należałoby organizowanie wyjazdów, nawiązywanie współpracy z odpowiednimi związkami zawodowymi państw, z którymi Polska zawarła umowy, wysuwanie kandydatur, a także rezerwacja i kupowanie biletów, załatwianie paszportów itp. Oczywiście,

jest to tylko nasza propozycja. Naszym zdaniem, agencja ta wszystkie sprawy mogłaby o wiele sprawniej rozwiązywać kanałami związkowymi. Agencja nie byłaby organizacją dochodową, jej zadaniem byłoby tylko pokrycie kosztów własnych. Trzeba podkreślić, że do współpracy na zasadzie partnerstwa mamy zamiar zaprosić pozostałe związki zawodowe. Pośredniostwo pracy za granicą pozostałoby nadal w gestii Agencji Morskiej.

Naszym zdaniem rozwiązanie tych wszystkich problemów legalizacja zarobkowych wyjazdów "turystycznych" jak to się praktykuje z kraju i podejmowanie legalnie pracy na Zachodzie, zaoferowałoby rodakom wiele korzyści i strat, także finansowych. Praktyka bowiem jest taka, że dzisiaj inżynier pracuje w RFN jako spawacz, filolog, sprząta ulice, a lekarz zmywa naczynia lub co najwyżej jest pielęgniarzem.

Zdaniem KAZZ, jest to także problem przysporzenia dochodów dewizowych krajowi, a nie tylko jego obywatelom. Zatrudnienie kilkuset tysięcy Polaków za granicą dzięki transferom walut przyczyniłoby się do poprawy sytuacji płatniczej kraju. KAZZ zaproponowała przy tym, by każdy z wyjeżdżających za granicę, a korzystający z usług agencji składał zobowiązanie przekazywania na swoje konto dewizowe w kraju na przykład 40 proc. zarobków. Przy 300 000 zatrudnionych dawałoby to miliard dolarów rocznie.

"DB": — Dziękując za rozmowę pozostaje mi tylko życzyć KAZZ, by sprawa wyszła jak najszybciej poza sferę teoretycznych rozważań i postulatów i stała się rzeczywistością. Naprawdę bowiem nie bardzo wiadomo, dlaczego tysiące rodaków musi łamać prawo, chcąc pracować za granicą. Czy nam się to podoba czy nie, czy w takich lub innych aspektach traktujemy te wyjazdy, są one faktem. I rzecz w tym jest także stworzenie warunków, by wyjazdy te były legalne i z punktu widzenia naszej polskiej strony i także ze strony krajów, do których Polacy wyjeżdżają.

Z każdego tysiąca złotych, jakie wpływają do naszych kieszeni, możemy kupić towary wartości już 46 tys. zł. W resztym roku była to jeszcze suma 937 zł.

Ta sytuacja w wyraźny sposób ciąży na rynku, który w coraz większym stop-

niu jest sterowany nie tylko pieniądzem, ale kartami zapotrzebowania.

Jak wynika z informacji złożonej przez ministra handlu wewnętrznego i usług, Zygmunta Łakomca, krytyczna jest sytuacja zaopatrzenia w mięso. W ciągu 20 dni września na rynek trafiło o 18 tys. ton mniej niż wynikałoby to z kartkowych potrzeb. Narastają także zapasy w ubiegłych miesiącach, można więc sądzić, że już w październiku jest sterowany nie tylko pieniądzem, ale kartami zapotrzebowania.

Jak wynika z informacji złożonej przez ministra handlu wewnętrznego i usług, Zygmunta Łakomca, krytyczna jest sytuacja zaopatrzenia w mięso. W ciągu 20 dni września na rynek trafiło o 18 tys. ton mniej niż wynikałoby to z kartkowych potrzeb. Narastają także zapasy w ubiegłych miesiącach, można więc sądzić, że już w październiku jest sterowany nie tylko pieniądzem, ale kartami zapotrzebowania.

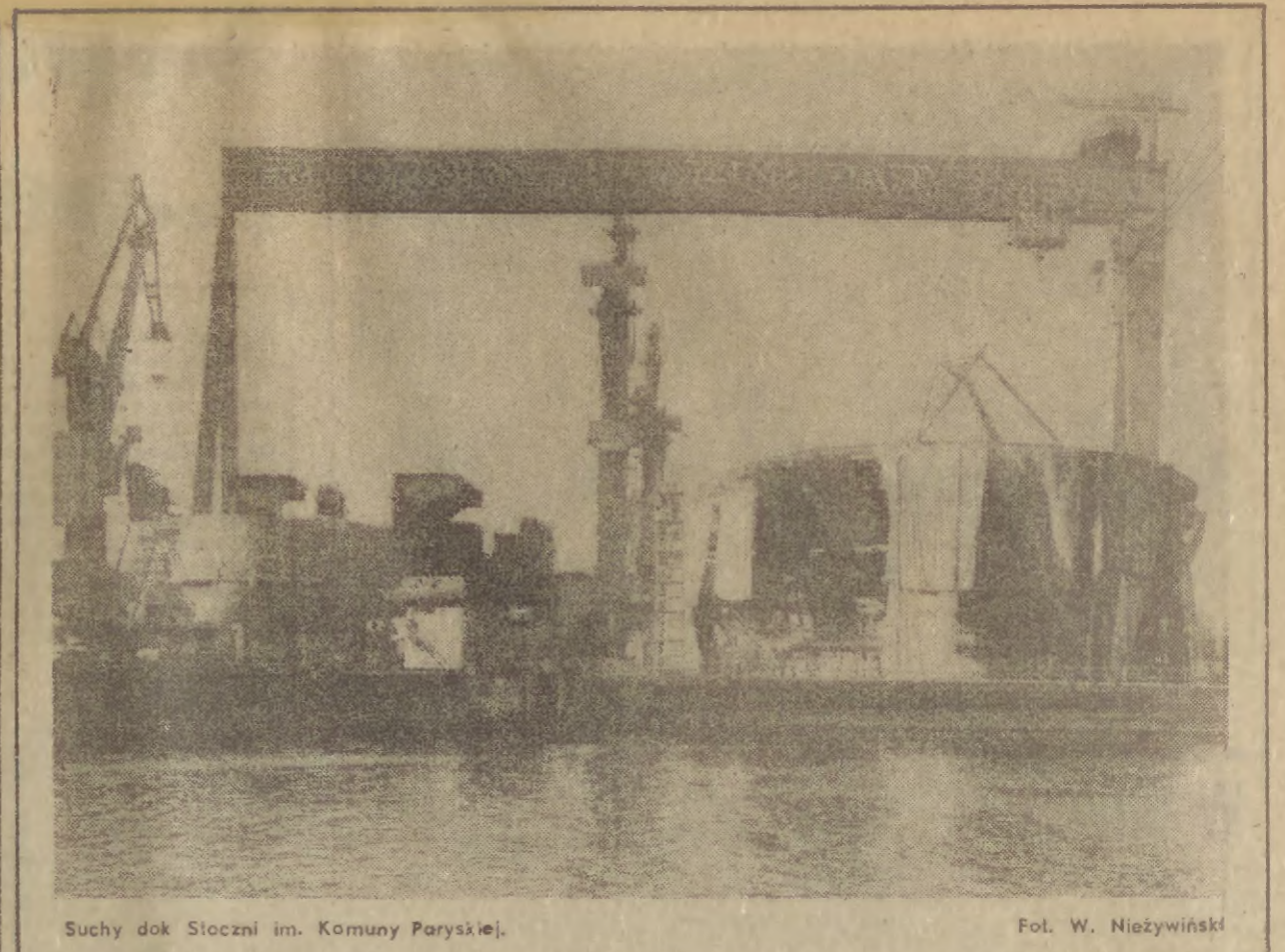
nie jest to już faktem, sprzedaż ma normalne rozmiały. Dobra jest również sytuacja na rynku ziemniaczanym. Stwarza to pewne możliwości eksportowe w zamian za żywność i niektóre artykuły przemysłowe, a także — co równie ważne — szanse poprawy jakości pieczywa i rozszerzenia jego asortymentów. Syrop ziemniaczany bowiem i mąka ziemniaczana stanowią tu jeden z ważnych surowców.

Podobnie jak w wielu innych komisjach sejmowych również i w tej wrócono do sprawy wełny, zwłaszcza w kontekście jej gozdydacji dla rolników. Niestety, jak wynika z informacji CRS — w wielu rejonach kraju występują nadal bardzo poważne zapędy. Około 800 do 1000 składowisk stoi dąb paszowych. W wielu województwach narasta dług wobec rolników.

Z przebiegu poselskiej debaty wnioskować można, że obecnie chodzi przede wszystkim nie tyle o szybsze zwiększenie dostaw, ale o uporządkowanie rynku w ramach tego czym dysponujemy. Nadal krytykowane obowiązujące systemy regulacji, a przede wszystkim zupełna swoboda i beztroska w podejmowaniu decyzji w tym względzie przez wojewodów. Minister handlu wewnętrznego i usług zapowiedział wszakże, iż sklonny jest zobowiązać jednostkowo decyzji regulacyjnych w poszczególnych województwach. W ślad za tym podjęła jednak od 1 października centralna regulacja i kontrola (i opakowanie miesięczne) oraz papierosów (12 paczek miesięcznie). W następnym kolejności przyjdą do karty na tuszce zwierzęce.

Zamykając debatę na ten temat, przewodniczący komisji podkreślił z całym naciskiem, że sytuacja do jakiej doprowadzono w systemie regulacji — zwłaszcza mięsa — powoduje utratę waloryzacji dla jej autorów. Stwierdził również, że bez uporządkowania w jak najkrótszym czasie problemu cen, rynek nadal będzie narażony na postępujący paraliż.

W drugiej części obrad komisja omówiła problemy związane z reformą gospodarczą w handlu.



Suchy dok Stoczni im. Komuny Paryskiej. Fot. W. Nieżywiński

Nad rynkiem ciąży nawis inflacyjny

Aktualna sytuacja rynkowa oraz zapotrzebowanie w okresie jesieni i zimy, były przedmiotem obrad sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego i Usług pod przewodnictwem posła Jerzego Józwiaka (SD — Okr. Wyb. Rybnik).

Według wstępnych prognoz nad rynkiem ciąży nawis inflacyjny, który pod koniec roku wyniesie prawdopodobnie około 1 biliona złotych. Warto dla porównania powiedzieć, że przeciętnie w roku trafiają na rynek towary, wartości 1,4 biliona zł. Przyczyną tego stanu rzeczy są wieloletnie tendencje szybkiego wzrostu dochodów i podaży towarów, które ze szczególną ostrością wystąpiły w tym roku. W ciągu 8 miesięcy dochody per capita ludności wzrosły o 24 proc., zaś dostawy towarów o niespełna 2 proc.

Z każdego tysiąca złotych, jakie wpływają do naszych kieszeni, możemy kupić towary wartości już 46 tys. zł. W resztym roku była to jeszcze suma 937 zł.

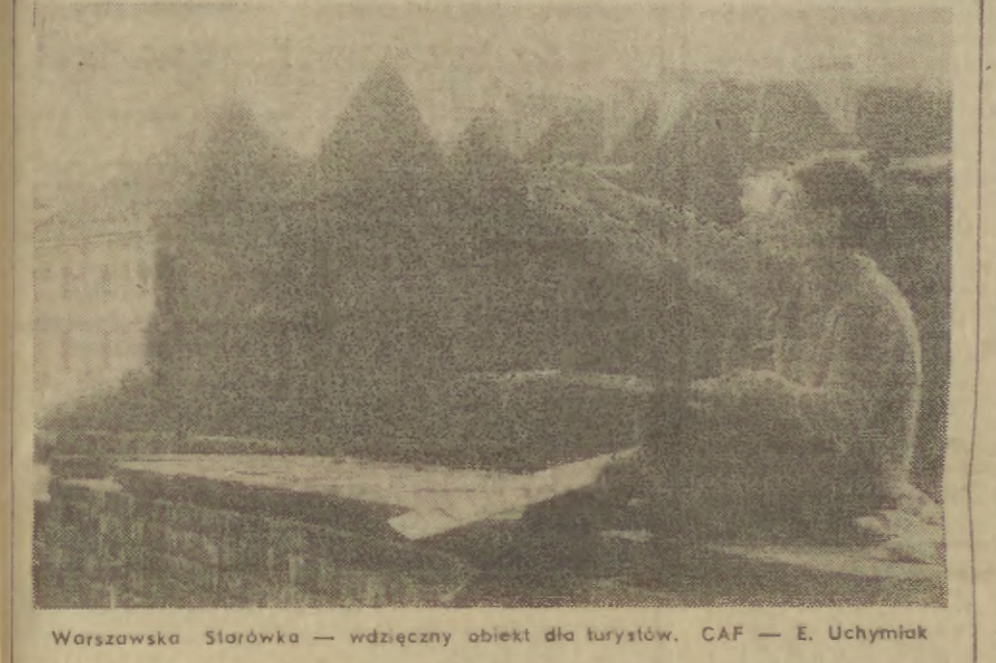
Ta sytuacja w wyraźny sposób ciąży na rynku, który w coraz większym stop-

niu jest sterowany nie tylko pieniądzem, ale kartami zapotrzebowania. Jak wynika z informacji złożonej przez ministra handlu wewnętrznego i usług, Zygmunta Łakomca, krytyczna jest sytuacja zaopatrzenia w mięso. W ciągu 20 dni września na rynek trafiło o 18 tys. ton mniej niż wynikałoby to z kartkowych potrzeb. Narastają także zapasy w ubiegłych miesiącach, można więc sądzić, że już w październiku jest sterowany nie tylko pieniądzem, ale kartami zapotrzebowania.

Podobnie jak w wielu innych komisjach sejmowych również i w tej wrócono do sprawy wełny, zwłaszcza w kontekście jej gozdydacji dla rolników. Niestety, jak wynika z informacji CRS — w wielu rejonach kraju występują nadal bardzo poważne zapędy. Około 800 do 1000 składowisk stoi dąb paszowych. W wielu województwach narasta dług wobec rolników.

Z przebiegu poselskiej debaty wnioskować można, że obecnie chodzi przede wszystkim nie tyle o szybsze zwiększenie dostaw, ale o uporządkowanie rynku w ramach tego czym dysponujemy. Nadal krytykowane obowiązujące systemy regulacji, a przede wszystkim zupełna swoboda i beztroska w podejmowaniu decyzji w tym względzie przez wojewodów. Minister handlu wewnętrznego i usług zapowiedział wszakże, iż sklonny jest zobowiązać jednostkowo decyzji regulacyjnych w poszczególnych województwach. W ślad za tym podjęła jednak od 1 października centralna regulacja i kontrola (i opakowanie miesięczne) oraz papierosów (12 paczek miesięcznie). W następnym kolejności przyjdą do karty na tuszce zwierzęce.

Janusz Kotarski



Warszawska Starówka — wdzięczny obiekt dla turystów. CAF — E. Uchymiak

Z redakcyjnej pocztu

USPRAWNIK SPRZEDAŻ MIĘSA

Jestem mieszkańcem Jastarni i chcę się podzielić swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi sprzedaży mięsa reglamentowanego. Wiosną sprzedaż mięsa odbywała się w dwa dni w tygodniu. Wtedy to proponowałem, by dodano trzeci dzień sprzedaży dla inwalidów, reńców i ludzi starszych ponad 70 lat. Postuluje tego nie wprowadzono w życie, lecz odwrotnie zamiast dwóch dni sprzedaży mięsa w tygodniu — we wrześniu zredukowano w Jastarni sprzedaż mięsa na kartki do jednego dnia.

Czyli organizacyjnie sytuacja się pogorszyła, a przez to kolejki się wydłużyły i wprowadzono samowolnie nielegalne zawiązywanie się kolejek z wyprzedzeniem na jeden dzień, a z czasem i więcej. W niektórych sklepach sporządzone listy obecności tzw. staży. Wiadomo, że organizatorzy mają prawo do pierwszych "numerów". Właśnie ci pierwsi zabierają towar najlepszy gatunkowo, natomiast reszta — "ochłapy" lub zupełnie nic.

Oczekujemy jakiegoś lepszego rozwiązania problemu ze strony wojewody, skoro miejscowe władze boją się podjąć jakąś decyzję w celu usprawnienia sprzedaży reglamentowanych towarów, by uniemożliwić zawożenie "stażem" pośredniemu w nabyciu przedziału mięsa. Pierwsi z kolejki mają róż-

nież szansę kupna towaru nie reglamentowanego, czyli pierwszych dziesięciu klientów dwudziestu klientów otrzymują wszystko, czym sklep dysponuje. Taka forma sprzedaży wzburza krew i opinie społeczne. Kiedy mają się zaopatrzyć w towar na kartki ludzie pracujący, skoro pierwsi są zawsze ludzie z pierwszych dwóch kolejek: inwalidów i "staży"? Uważam, że należy ten problem rozwiązać inaczej i towar dzielić sprawiedliwie, to znaczy lepsze gatunki mięsa i wędlin dzielić dla większej ilości klientów. Ponownie należy wprowadzić rejestrację kartek, bowiem dowolne wybieranie sobie sklepu nie dało egzaminu, choć pokładaliśmy nadzieję, że w ten sposób usprawni zapotrzebowanie i realizację kartek. Wia domo, że nie ma pokrycia — toteż dlatego musimy szukać wyjścia, by wszyscy ten cieńz od czuli podobnie. Zbliża się zima i jest nie do pomysłenia, by oczekiwac po kilka dni pod gołym niebem.

(Nazwisko i adres znane redakcji).

CO NA TO WPK

Przez kilka lat mieszkam w domu nr 2 i 4 przy ul. Kolberga jak i części ul. Malopolskiej i Obodrzycewskiej w Sopocie korzystaliśmy z dogodnie usytuowanego przy ul. Obodrzycewskiej (na wysokości posesji 47 i 58) przystanku autobusowego linii 177 i 187. Ostatnio decyzja WPK przystanek przeniesiono na daleko od zabudowań na tej samej ulicy. Korzystają teraz z niego nieliczni przyjezdni pasażerowie.

Foki na Wybrzeżu szczecińskim

CZY ktoś mógł zamieszkać w wodach Wybrzeża szczecińskiego? Pracownik Wołńskiego Parku Narodowego p. Bogdan Jakubczyk, zajmujący się zawodowo ochroną przyrody, odpowiada na to pytanie z powściągliwością. Okazuje się, że w wodach Wybrzeża szczecińskiego, w Zalewie Szczecińskim, w Zalewie Dąbskim i w jeziorze Dąbskim, w ciągu minionych dwudziestu lat zauważono w wodach brzozy szczecińskie 13 sztuk tych zwierząt — w okolicach Międzyzdrojów (trzy sztuki) i Swinoujścia. Niestety wszystkie próby zdomowienia ko-

czyły się niezbyt pomyślnie — kilka fok wpadło w rybakie sieci i zginęło — kilka wycofało się, nadezwanięzła, cożery w wodzie, dopływała do ujścia, w okolicy Wrocławia i wróciła mocno zmęczona — do morza. W sumie foki stały się coraz rzadsze. W ostatnich latach wyłom zrobiła na woka szara — najczystsza na Bałtyku Zmieszkała ona na wyspie Bielkowo, w okolicy jeziora Starego Swójko Karłowicza, będącego teraz dziedzicem Swinoujścia. Najpierw zauważył ją p. Chmielewski opiekujący się stacją wodną koło Karłowicza, następnie potwierdził jego obserwacje pracownicy Wołńskiego Parku Narodowego — Bogdan Jakubczyk i Józef Płuciszki. Foka okazała się dość odważna — jeśli ktoś kuter, czy łódka, nie odjechała, nie dopiero edy poświęcano jej więcej nastrożonej uwagi, gnikała pod wodą. Zaczęła znowu się odzłazić — rybak podjechał jej nieco złowionych ryb.

Przypuszcza się, że foka za błądziła w okolicach Starej Swiny w poszukiwaniu rybi. Powinny być olgancze za rybami może wplatać się w sieć i zginąć, wykrycie jej opierać foka? — bezspornie zapania jej i wzięcia poza rękę Swinoujścia — na pewno Bałtyk. Na razie jest ona pod podzielną obserwacją. Tak więc nawet nieśmiertelny przyrody nie może być w sądzie na bezpieczeństwo zagrożenie foki na polskich wodach.

Foka nie jest jedynym cennym rzadzym gościem morskim na Wybrzeżu szczecińskim. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu obserwowano dość licznie morskich, trafiały się również wietoryby. Morawianin jest coraz mniej, ostaniego wietoryba widziano przepływać jego dwa lata temu.

Wygląda na to, że foki i morskich będziemy w przyszłości oglądać tylko w muzeum rybołówstwa.

JERZY KUBIAK

Przystanek ten jest położony w bardzo bliskiej odległości od petli auto busowej przy przystanku PKP — Kamienny Potok, a w znacznej odległości od poprzedniego miejsca. W zasadzie obie linie miały obsługiwać osiedle Brodwin. W chwili obecnej nie mogą z niego korzystać mieszkańcy osiedla Brodwin, ani też mieszkańcy przyległych ulic Kamiennego Potoku. Zupełnie nie rozumiemy, komu mają służyć te zmiany?

98 podpisów

energetycznych. Rzecz w tym, że niektórzy dostawcy takich konstrukcji, jak np. Wytwórnia Konstrukcji Stalowych przy „Energomontau” w Gdyni, nie posiadają konstrukcji przed wyeksportowaniem na plac budowy. Inne natomiast, jak np. mostostalowska, czy sochaczewska, robią to z wyjątkiem. Nie w tym jednak rzecz, by skłonić „Energomontau” do posiadania konstrukcji podczas ich wytwarzania (choć byłoby to celowe), gdyż sprawa uzależniona jest od warunków produkcyjnych.

Natomiast skłopot tkwi gdzie indziej. Oto jesteśmy świadkami sytuacji, gdy jeden z podobnych do „Termokoru” podwykonaw-

„Termokor” bowiem w przypadku zmuszenia go do takiej pracy (a zdarzyło się to) pod naciskiem inwestora oraz macierzyste go zjednoczenia np. w Gdyni i w Elblągu musi wziąć piasek z Zornowca, gdzie ma zainstalowaną obecnie suszarkę piasku, do Elbląga, co niezmierne podraża koszty robót i sprawia, że jest ona dla firmy nieopłacalna.

Szukaliśmy przyczyn niesubordynacji „Chemo-Instal” i okazało się — że kwięć ino w... zawiłościach administracyjnych. Oto obecna firma „Chemo-Instal” w dawnych czasach zwąta się „Dziwigarem” i współpracą z nią układała się energetyce nadzwyczaj dobrze. Wraz z „Termokorem”

Problem w... piaskowaniu

ów „Dziwigar” podlegał wówczas Ministerstwu Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Odkąd jednak „Dziwigar” zrezygnował ze specjalizacji w budownictwie przemysłowym, przetrzucając się na „mieszkaniczkę”, ekipę pod nazwą „Chemo-Instal” wykonującą roboty związane z zabezpieczeniem ziemnych konstrukcji przed czynnikami z erozji, przyłączono do Huty „Warszawa”, podlegającej Ministerstwu Górnictwa i Energetyki. I od tej pory właściwie zaczęły się wzajemne kontrowersje...

Ostatnio okazało się znów, że w Elblągu trzeba dokonać piaskowania 3 zbiorników „Dem”, gdyż „Chemo-Instal” zajęczył sobie wejść na gotowe. Nawiasem mówiąc, pracownicy „Termokoru” wykonywali niedawno takie prace w Elblągu i już je zakończyli. Czy zatem „Termokor” podejmie się pod naciskiem inwestora i głównego wykonawcy tej następnej pracy?

Opowiedzi na to pytanie podczas naszej wizyty nie uzyskaliśmy. Głównie dlatego, że inwestycje energetyczne nie mogą być czaiak na wykonawców. Brak odpowiednich potraktowaliśmy jako dyplomatyczny unik. Pozostaje jednak sprawa kosztów podjęcia się takiej pracy, a także rozwiązania generalnie problemu w przyszłości. Oczekujemy więc uzgodnienia na szczubie oba ministrow w tej kwestii, która może stać się przyczyną zahamowań przy realizacji jakże ważnych inwestycji energetyczno-ciepłowniczych.

„Termokor” nie chce stracić dobrej opinii, którą się cieszy w woj. gdańskim i elbląskim. Taką samą opinię posiada gdańskie firma z granicą na budowach eksploatowanych w Przemysławie (w Czechosłowacji), RFN, Turcji i ZSRR. Zjednoczenie „Energo-budowa”, którym kieruje mgr inż. W. Wronowski, przyjęło do realizacji w woj. gdańskim elektryczną jądrową w Zarnowcu. Są już przygotowywane kadry.

Inwestycje energetyczne będzie coraz więcej. Ciepła i energia są krajowi niezbędne. Aktualnie — prócz zaangażowania przy oddawaniu turbin w Zarnowcu — „Termokor” pracuje przy EC Gdańsk II. Prócz tego będą w dalszym ciągu wykonywane prace w Kwidzynie, Gdyni, Elblągu oraz dla EC Bydgoszcz II.

A więc roboty nie zabraknie. Dlatego czas już chyba rozwiązać problem piaskowania, który powraca jak bumerang w rozmowach inwestorów, wykonawców i podwykonawców.

Barbara Kalita

„Ojczyzna w potrzebie”

O nowej inicjatywy wychowawczej dowiadujemy się od Zdzisława Wojewódzkiego ZSMP w Gdańsku. Na ostatnim posiedzeniu tego gremium podjęto uchwałę o zorganizowaniu przez wszystkie zarządy tej organizacji w woj. gdańskim cyklu spotkań pod hasłem „Ojczyzna w potrzebie”. Organizatorzy zakładają, że w spotkaniach tych obok młodzieży wezmą udział weterani ruchu robotniczego, kombatan ci, oficerowie LWP i aktywi wojskowi ZSMP.

Głównym celem tej inicjatywy jest uczczenie Dnia Wojska Polskiego, a także upowszechnienie tradycji polskiego oręża oraz nawiązanie ścisłej współpracy „cywilnych” szeregowców ZSMP z ich wojskowymi rówieśnikami. (He)

